Nr 234 NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM

Kraków, Niedziela 11 Października 1925.

Rok XLIV.

Prenumerata miesięczna:
Bez odnoszenia . . . . 3·40 zł
Z odnoszeniem . . . 3·60 „
Z przesyłką pocz. . . . 4·20 „
Za granicą . . . . . . 7·— „
Cena numeru 15 groszy
Adres Redakcji:
ul. Jagiellońska
Telefon 41. Międzym.
Adres Admi
ul. Jagielloń.
Telefon 24.

NOWA REFORMA

wychodzi codziennie o godzinie 3 po południu

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy:
Zwykłe . . . . . 15 gr.
Nekrologi . . . . 30 „
Nadesłane . . . . 35 „
Po kronice . . . 45 „
Na I-szej stronie . . 50 „
Drobne od słowa . . 7 „
(najmniej 10 słów)
Układ tabelaryczny 50% drożej.
Zamiejscowe o 50% drożej.
Załączniki wedle umowy.
Nr czeku P. K. O. 400,402

Oporne obrady w Locarno i przeciwpolska propaganda Niemców

Kraków, 9 października.

Obecnie wszystkie drogi wiodą do... Locarno. Przybyli tam przedstawiciele najważniejszych państw Europy, wlokąc za sobą co najlepszych sztabowców dyplomatycznych; przybyła chmara dziennikarzy, podobno przeszło ćwierć tysiąca; przybyli fotografowie i turyści, żądni oglądania Chamberlaina z monoklem i twarzą jak maska nieruchomą. Roi się od detektywów, którzy na wszelki wypadek czuwają nad całością i bezpieczeństwem dyplomatów. Na uboczu czuwa poseł sowiecki, który z Rzymu pośpieszył nad granicę włosko-szwajcarską i rozbił namioty w pobliżu Locarno.

Nawzajem z Locarna na wszystkie strony rozchodzą się telegraficzne i telefoniczne wiadomości, których wiarygodność stoi w odwrotnym stosunku do ich nadzwyczajnej liczebności. Rekord osiągnął pewien dziennikarz, który doniósł swojemu pismu, że Stresemann zachorował ciężko, zatruwszy się bakterjami, zawartemi w rosole, skutkiem czego troskliwa żona przysłała mu z Berlina wprawdzie nie lekarza, ale za to... kucharza. Wiadomości, jak wspomnieliśmy, jest mnóstwo, ale to wszystko jak woda, albo jeżeli ktoś woli: sieczka. Nawet wykradziony projekt paktu reńskiego, ogłoszony w pismach rzymskich, obejmujący 11 artykułów, nie jest żadną rewelacją. Jakie zagadnienia będą roztrząsane w Locarno, o tem wiedzą wszyscy od dawna, chodzi obecnie o to, jak te problemy konferencja ujmie, jak je ustali i jak wreszcie wystylizuje. Jak dotąd, na trzech posiedzeniach plenarnych konferencji w dniach 6, 7 i 8 bm., najważniejsze zagadnienia, jak sprawa wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów i związana z nią sprawa artykułu 16 paktu o Lidze, jak sprawa paktu i traktatów arbitrażowych zostały tylko lekko dotknięte. I tutaj nie brak momentów humorystycznych. Kiedy Stresemann zauważył, że pakt zachodni należy ściśle oddzielić od paktów wschodnich, Briand odparł z uśmiechem sarkastycznym: »To atak newralgji«. A kiedy nieco później zażądał Stresemann również wyłączenia sprawy wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów, rzekł Briand równie sarkastycznie: »Oho, to już reumatyzm«.

Dotąd w Locarno konferencja nie uchwaliła jeszcze nic konkretnego. Ale oporność ta nie musi być zapowiedzią, że konferencja spełznie na niczem. Za rozbicie jej nikt nie chce wziąć na siebie odpowiedzialności i dlatego nawet niemiecka delegacja nie postawiła dotąd żadnej sprawy na ostrzu miecza. Każdy mierzy siły swojego przeciwnika i rozważa, jakim chwytem mógłby go położyć na obie łopatki.

Niemcy, widząc swoją bezsilność wobec Francji, **usiłują powalić za wszelką cenę Polskę.** Propaganda niemiecka przeciw Polsce **rozpętała się w sposób szalony** i zatraciła do tego stopnia wszelką miarę, że często sama sobie przeczy i sama siebie ośmiesza. Niemcy podburzają przeciwko nam Włochów i to nie bez skutku. Berlin usiłuje przekonać Włochów, że Polacy nigdy nie zabiegali o ich przychylność i dopiero obecnie, gdy obawiają się izolacji w sprawie gwarancji granic niemiecko-polskich, przypomnieli sobie, że Rzym mógłby im pomóc. Dalej dowodzą Niemcy, że Anglja zaczęła interesować się Polską, którą chciała pozyskać dla utworzenia silnego frontu przeciwko sowietom, ale wizyta warszawska Cziczerina otworzyła Londynowi oczy na lojalność Polski. Propaganda niemiecka z wielkim nakładem argumentów dowodzi, zbytecznie zresztą, że Cziczerin nie ofiarował Polsce sojuszu militarnego. Cziczerin — zdaniem prasy niemieckiej — jest zbyt ostrożny, ażeby wystąpił z podobną propozycją, którą wyzyskaliby Polacy, ażeby oddziałać korzystnie dla siebie na Paryż i Londyn. Korespondent warszawski »Berliner Tageblattu«, usiłując zmniejszyć znaczenie warszawskiej wizyty Cziczerina, kończy następującą uwagą, która kłóci się z całością wywodów: »Dla Polski koszula (wobec sowietów) jest bliższa niż surdut. A Polska może swoją słabość pokryć jedynie za pomocą wielkiej pożyczki angielskiej. Od wyniku rokowań o pożyczkę angielską zależy dalszy los »polsko-rosyjskich obełgiwań wzajemnych«. — Wizyta Cziczerina nie pozostała bez wpływu na polską politykę zagraniczną. Zwróciła ona uwagę świata politycznego na Warszawę, a przedewszystkiem **skłoniła Anglję do zajęcia wobec Polski przychylniejszego stanowiska niż dotąd. Locarno uwydatni jeszcze silniej zwrot polityki angielskiej wobec Polski«.**

Jak widzimy, nawet zaciekła przeciwpolska propaganda niemiecka, dążąca wszędzie do bezwzględnego zwalczania nas, dochodzi, wbrew intencji swojej, do wniosków, dla nas właśnie korzystnych. Realnych faktów niepodobna przysłonić na długo chmurą kłamstw. Wychodzą one na jaw i przemawiają same za siebie.

(j.)

Francja jednostronną deklaracją ma zapewnić gwarancję paktów wschodnich

Kwestja granic Polski musi być wyłączona z przymusowego arbitrażu
Jednostronne zastrzeżenie Niemiec przeciw art. 16 Ligi

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 9 października. Rozeszła się pogłoska, że aljanci zgodzili się na to, ażeby art. 11, **dotyczący gwarancji francuskiej dla traktatów wschodnich, został skreślony z paktu nadreńskiego i załatwiony w osobnej deklaracji jednostronnej Francji.** W zamian za to Niemcy zgodziły się przyjąć art. 7, **nakładający na Niemców obowiązek wstąpienia do Ligi z zastrzeżeniem zaś przeciw art. 16 sformułowanem w osobnej, jednostronnej deklaracji.**

Gdyby to było prawdą, **cały pakt nadreński byłby już zasadniczo załatwiony**, a prawnicy przystąpiliby **do ostatecznej redakcji stylistycznej całego dokumentu.**

Pozostają jeszcze do **opracowania stypulacje zachodniego paktu arbitrażowego, który ma być wzorem dla wschodnich traktatów arbitrażowych.** Zasada tych traktatów została **już przyjętą w Londynie. Obejmuje ona przymusowy arbitraż dla wszystkich spraw spornych zarówno prawniczych przed Hagą jak i politycznych przed komisją konsyljacyjną, względnie Radą Ligi.**

Granice zachodnie Niemiec są ponownie utrwalone przez pakt nadreński i nie mogą stanowić tego ponownego utrwalenia.

Walka toczyć się będzie o to, aby z przymusowego arbitrażu na wschodzie wyłączyć kwestję terytorjalną, czemu Niemcy są zdecydowani sprzeciwiać się stanowczo.

Jest to największa przeszkoda dalszego ciągu konferencji.

Skrzyński i Briand przygotowują się do wspólnej akcji

Niemcy zaniepokojeni i zaciekawieni

Locarno, 9 października (PAT). Wczoraj o godz. 2 przybył tu minister **Skrzyński**. Na stacji oczekiwali nań: minister **Modzelewski**, minister **Morawski**, sekretarze delegacji Jackowski i Komarnicki oraz przedstawiciele prasy polskiej.

Wieczorem minister Skrzyński **odbył konferencję z ministrem Briandem.**

Paryż, 9 października (PAT). »Petit Parisien« podaje z Locarno, że **Briand przedstawił ministrowi Skrzyńskiemu obecny stan rokowań.** Jak zauważa dalej dziennik, min. **Skrzyński jest dobrej myśli.**

»L'Oeuvre« stwierdza, że na przyjazd do Locarno ministra **Skrzyńskiego i Benesza Niemcy patrzą z pewnem zaciekawieniem, a być może i z niepokojem.**

»Wedle Matina«, **teza polska pod względem prawniczym jest bardzo silna.** Ma ona te zalety, że nie obraża niczyjej miłości własnej, nie jest bowiem zwrócona wyraźnie przeciwko nikomu.

Jak ma wyglądać gwarancja francuska paktów wschodnich

Sprawa w oświetleniu min. Benesza

(Telefonem od naszego korespondenta).

Locarno, 9 października. **Sprawę gwarancji francuskiej dla traktatu arbitrażowego niemiecko-czeskiego** przedstawia minister **Benesz** w rozmowie z dziennikarzami następująco:

Paragr. 11 projektu paktu **zastrzega dla Francji prawo zawarcia umowy z Czechosłowacją, względnie Polską,** gwarantującej traktat arbitrażowy tych państw z Niemcami. Umowa odnośna **miałaby postanawiać, że w razie gdyby Czechy względnie Polska zostały narażone na pogwałcenie umów** arbitrażowych i konsyljacyjnych z Niemcami, i gdyby temu towarzyszyła akcja zbrojna, **Francja zobowiązuje się udzielić Czechom, względnie Polsce, bezpośredniej pomocy lub poparcia.**

Do tego samego **zobowiązaćby się miała Francja w razie**, gdyby Radzie Ligi, działającej w myśl art. 15 konwenantu, nie udało się osiągnąć decyzji jednomyślnej **i gdyby z tego powodu Polska i Czechy zostały zaatakowane.**

W zamian za te gwarancje Francja uzyskałaby wzajemne zobowiązania się ze strony Czech, względnie Polski, na jej rzecz.

Umowy odnośne zostałyby zakomunikowane Niemcom, Belgji, Wielkiej Brytanji i Włochom.

Rząd przeciw odroczeniu Sejmu

Poważne naprężenie sytuacji

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. W godzinach nocnych **ze strony, zbliżonej do premjera**, poinformowano niektóre dzienniki warszawskie, że **postanowienie konwentu senjorów o odroczeniu prac Sejmu, tworzy dla rządu niespodziewanie zupełnie nową a bardzo poważną sytuację.**

Sytuacja ta zmusza rząd do powzięcia poważnych decyzyj, co do których musi się wypowiedzieć p. Prezydent Rzeczypospolitej.

Dziś o godz. 9 i pół rano przybył do Sejmu **premjer Grabski i odbył konferencję z marszałkiem Sejmu, Ratajem.** Tematem obrad była uchwała konwentu senjorów. Z Sejmu udał się **premjer do Belwederu** poinformować p. Prezydenta o wytworzonej sytuacji politycznej.

O godz. 12 rozeszła się w Sejmie pogłoska, że **p. Prezydent przyjął sprawozdanie premjera do wiadomości.**

Sytuacja do tej chwili nie uległa żadnej zmianie.

Akcja P.P.S. na rzecz zawieszenia podatku lokatorskiego zmniejszenia osobisto-dochod. i rozwiązania Sejmu

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. »Robotnik« ogłasza uchwałę Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S., powziętą w porozumieniu **z komisją parlamentarną klubu sejmowego.**

Uchwalono mianowicie zgłosić w Sejmie **wnioski w sprawie zawieszenia podatku lokatorskiego, dostarczenia bezrobotnym bezpłatnie węgla i kartofli, zmniejszenia podatku osobisto-dochodowego od uposażeń.** Następnie uchwalono rozpocząć akcję wiecowo-manifestacyjną w całym kraju **na rzecz wysuwanych żądań, oraz rozwiązania Sejmu** w ten sposób ażeby wybory odbyły się **na wiosnę** roku przyszłego.

Odroczenie Sejmu do 20 b. m.

Warszawa, 9 października.

Wczoraj odbyło się posiedzenie konwentu senjorów, na którem zapadła decyzja **odroczenia prac pełnej Izby do dnia 20 b. m.** W międzyczasie **komisje sejmowe**, które będą miały dość materjału ustawodawczego, **będą pracować.** Nie odnosi się to jednak do projektu ustaw **o nowych pełnomocnictwach dla rządu.** Pierwotnie był zamiar zwołania na piątek 9 b. m., posiedzenia Sejmu, na któremby jedynie w pierwszem czytaniu bez dyskusji ustawy te przyjęto i odesłano do komisji, jednakże na skutek **zgłoszonego protestu** z lewej strony Izby **zamiaru tego zaniechano.** W związku z tem marszałek jeszcze nie zdecydował, na **której komisji** będą ustawy o pełnomocnictwach rozpatrywane.

Marszałek, zagajając posiedzenie konwentu senjorów i poddając pod rozpatrzenie projekt odroczenia Sejmu, zaznaczył, że zwrócono się o to do niego **ze strony kilku większych klubów,** motywując to tem, że od złożenia budżetu i ustaw o pełnomocnictwach upłynęło **zbyt mało czasu,** by można było przygotować się do uporządkowanej dyskusji generalnej. Marszałek mógłby wprawdzie sprawę rozstrzygnąć w drodze administracyjnej, jednakże nie chce tego czynić ze względu na ewentualne **złe wrażenie w kraju.**

W dyskusji, nie kwestjonując wcale motywów, które przytoczył marszałek, położono jednak większy nacisk na **sytuację międzynarodową,** a przedewszystkiem na konferencję w Locarno, w toku której nie może Sejm zająć niczem nieskrępowanego stanowiska wobec rządu, by ewentualnie **nie podrywać stanowiska ministra Skrzyńskiego w Locarno.** Sytuacja gospodarcza kraju wymaga zaś i tego żąda opinja publiczna, by Sejm jak najbardziej wyraźnie i jasno **wypowiedział się w sprawie gospodarczych i finasowych projektów rządu.**

W rezultacie wniosek marszałka o odroczenie Izby do 20 b. m. przyjęto, upoważniając marszałka do ewentualnego wcześniejszego zwołania Izby, gdyby sytuacja międzynarodowa na to pozwoliła.

O działalność i wydzierżawienie kolei i dostawę parowozów

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. Sejmowa komisja komunikacyjna odroczyła rozważanie poprawek Senatu do projektu **ustawy o głównej inspekcji kolejowej i wystosowała do ministra kolei 3 pytania:**

Pos. **Gerlicz** (ZLN), domaga się wyjaśnień, kiedy minister zamierza przedstawić komisji **sprawozdanie z działalności kolei w r. ub., a to** zgodnie z przepisami ustawy **o zakresie działania ministra kolei.**

Pos. **Paczkowski** (Ch. D.) zapytał, czy znane są ministrowi **pogłoski o pertraktacjach z finansistami amerykańskimi o wydzierżawienie kolei.**

Pos. **Brzostowski** (ZLN) interpelował w sprawie **zamówień zagranicznych na dostawę parowozów.**

Minister ma na te pytania udzielić odpowiedzi na najbliższem posiedzeniu.

JAN SOKOLICZ WROCZYŃSKI

Jesienne róże

(Ciąg dalszy). 2

II.

Codziennie po kolacji siadamy wszyscy na pałacowej werandzie, a pani Mery przeważnie gra. Jest nas niezmienny komplet.

Mąż pani Mery, hr. Skażyński, hrabianka Iza, zaproszony na lato profesor Zaremba, zacny ukochany idealista, jakich w życiu się już dziś nie spotyka, Ilecki i ja. — W niedziele i święta przyjeżdża proboszcz z sąsiedniej parafji, rubaszny i krzykliwy gaduła, po którego odjeździe oddycham z ulgą. Lubię bardzo te wieczorne siesty, gdy wtuliwszy się w głęboki trzcinowy fotel, oddychając wonią wilgotnych od ros kwiatów, jakich są pełne gazony przed pałacem, i zasnuwszy twarz dymem papierosa, mogę wygodnie obserwować twarze mego otoczenia, oświetlone delikatnem światłem, jakie spływa z salonu, oraz z wielkiej, japońskiej ampli, zawieszonej na werandzie.

Można w takiej ciszy podkładać pod słowa muzyki całe opowieści o duszy ludzkiej, wybiec poza pojęcie czasu i miejsca, stworzyć sobie inne, cudniejsze życie, od tego, jakie nas otacza i stać się na chwilę kimś lepszym, wyższym i wyrozumiałym na wszystko, zrozumieć każdy odruch i poryw spętanej duszy ludzkiej, spętanej przez siłę wyższą, której my odgadnąć nie możemy — czy nie umiemy.

Poza mną jest ich pięcioro — i tyleż innych egzystencyj, związanych na pozór ze sobą — a w zasadzie, tak obcych sobie, a nieraz nawet i wrogich.

Hr. Skażyński, to typ bardzo łatwy do rozwiązania. Wysoki, dorodny blondyn o ruchach prawdziwego arystokraty i twarzy zadowolonej z siebie i świata, przeważnie uśmiechniętej, zeszpeconej tylko grymasem, jaki wyciska monokl. Jeśli się zamyśli, to najmoralnej jestem przekonany, że myśli o koniach i nowych uprzężach.

Hrabianka Iza — młoda, a już zepsuta nie tyle życiem, ile rozbudzoną własną wyobraźnią, panna o wspaniałych rudawych włosach, wyrafinowanych oczach i zmysłowych, odpychająco dumnych ustach. Leniwa w ruchach, jak stylowa hetera — widać, że się nudzi — i chce, to widoczne „z nudów", rozkochać Ileckiego, lub mnie. Gra to jednak bez rezultatu. Ilecki pochłonięty kim innym, a ja, zanadto przesycony życiem i zbyt rutynowany, by się na tej artystycznej zresztą, ale mimo to zawsze „robocie" nie poznać. Zresztą chcę tu w tym wiejskim, rozkosznym zakątku odpocząć i cały pochłonięty jestem innym tematem, niż moralny trening z hrabianką Izą.

Zagadką dziwnie subtelną — lecz niełatwą do rozwiązania, to mój przyjaciel Ilecki i pani Mery

III.

Przed paru tygodniami wpadł do mnie Ilecki i zaproponował, bym jechał z nim do hrabstwa Skażyńskich. Perswadowałem, tłómaczyłem, że tych ludzi zupełnie nie znam, więc co upoważnia mnie do zjeżdżania na lato, ale Julek nie dał się przekonać i wszystkie moje argumenty zbijał jednem i temsamem:

— Skażyńscy są moimi przyjaciółmi, mam od pani carte blanche, na przywożenie tylu gości, ilu zechcę. — Zresztą i ty jesteś moim przyjacielem, znają cię doskonale z opowiadania i źle ci tam nie będzie. My obaj, jako literaci, jesteśmy trochę mniej skrępowani formami, niż każdy inny, przeciętny snob. Pojedziesz i basta. Przekonasz się, że żałować nie będziesz, zobaczysz głowę, jakiej pozazdrościłby Tycjan lub Botticelli — główkę wyjętą z legendy, lub ballady o paziu złotowłosym i zaklętej królewnie. Jedź proszę...

Nęciła mnie myśl przepędzenia lata w zacisznem, wiejskiem ustroniu, gdzie mi Ilecki zapewniał i miłe przyjęcie i śliczną okolicę i możność do pracy — więc pojechałem.

IV.

Gdy wieczorem deszcz pada, opuszczamy nasze wygodne trzcinowe fotele i przechodzimy do saloniku, jak gdyby z premedytacją urządzonego do marzeń i wspomnień. Pani Mery zasiada do pianina i błądzi po całej klawiaturze, biorąc ciche, niezdecydowane akordy, niepowiązane, lecz stanowiące bajeczne wprost pendant do wierszy, które nam czasem czyta Ilecki.

I z całego dnia najbardziej lubię może te deszczowe godziny, spowite w czerwonawy półmrok, lubię wpatrywać się w leniwie rozsnuwające się po pokoju smugi dymu, które łączą się w arabeskowe desenie, oplątają dokoła naszych głów, tworząc świetlane kręgi wokół płonących lamp.

Z rozkoszą wdycham mokry, wilgotny zapach kwiatów, jaki wpada przez szeroko otwarte drzwi; kołysze mnie metaliczny plusk kropel deszczowych i łagodny szmer liści, całowanych przez deszcz. W aromatyczną ciszę wplata się senny — rozmarzający poemat tonów, wyczarowanych ręką pani Mery i głęboki, o miękkich załamaniach głos Ileckiego.

Patrzę na jego blade, rozumne czoło artysty z duszy i ciała, na czarne, mgłą melancholji przysłonięte oczy i przymknąwszy powieki, całą duszą wcielam się w rozpaczliwy, łkający wiersz jesiennego nastroju.

Na ścieżkach spadłe liście wypisują słowa
bezpowrotnych pożegnań, jakie śmierć dyktuje,
między nas twarde kładąc — bądź zdrów i bądź zdrowa —
w tej rozstania godzinie, gdy się pustka snuje
po strojnych niegdyś, jasnych od życia komnatach
dzisiaj jedynie w smutku zdobnych pajęczyny;
a deszcz śpiewa na szybach, baśń o jasnych kwiatach
co uwiędnąć musiały, a z niemi godziny
cudnego snu o szczęścia utajonej mocy,
które ciche odeszło w mrok jesiennej nocy.

Wiersz Ileckiego umie płakać, umie wyszlochać największy ból — zadrżeć na wszystkich fibrach, owinąć się jakimś skurczem wzdłuż krtani i łzy wcisnąć pod powieki.

Czyta wolno, głębokim, monotonnym na pozór i niskim głosem, a jednak każda sylaba, każde słowo wybija się w nieuchwytnej, subtelnej harmonji i szlocha, szlocha tą nieukojoną, wieczną tęsknotą i rozpaczą zrezygnowanej duszy sierocej — samotnej, a tak bardzo głodnej prawdziwego uczucia i cichej słonecznej pieszczoty.

Ilecki pisze wiersze tylko o jesieni i śmierci. Nieraz, gdy pytałem go, dlaczego trzyma się tego jednego tematu, co nawet może niekorzystnie wpłynąć na jego talent, zbyt zacieśniając horyzont twórczości, Julek odpowiedział mi:

— Widzisz, w zasadzie, to może ty masz nawet rację. Ale ja artyzm pojmuję zbyt abstrakcyjnie, by wyznaczać jakieś szranki, w których lub poza któremi wolno mu się rozwijać. Choćbym nawet przez całe życie obracał się koło jednego pejzażu, lub jednego nastroju, to za każdym razem punkt widzenia i pole obserwacji będzie inne. Na zachód słońca lub poranek letni, nigdy dwa razy jednem i temsamem okiem nie będziesz patrzeć i cykl odbierania wrażeń będzie zawsze różnorodny, choć zjawiska tesame. Ja, jesień mam we krwi, cała moja dusza, powiedzieć mogę, to nastrój jesienny.

(C. d. n.)

Rozwój stosunków społecznych a reforma szkoły

III.

Pod wpływem wielkich wynalazków, niezwykłego rozwoju techniki, zużytkowania sił przyrody, dokonuje się w ciągu 19-stulecia głęboka zmiana w sposobach wytwórczości, w gospodarce społecznej. W miejsce przemysłu domowego i pierwotnej formy produkcji rozwija się wielki przemysł i skomplikowana forma wytwórczości. Powstają wielkie ośrodki fabryczne i handlowe, wszechświatowe rynki zbytu, powiększa się sieć komunikacyjna, łącząca najdalsze ogniska wytwórczości i handlu, powstają miasta-olbrzymy, skupiające miljony produkującej ludności. Nowe formy gospodarki powodują głębokie zmiany w życiu społeczeństwa, w życiu rodziny, a tem samem i w wychowaniu dorastającego pokolenia.

Rodzina ulega coraz większemu rozluźnieniu, dom przestaje być ogniskiem, skupiającem stale członków rodziny, przestaje być środowiskiem, w którem się dzieci wychowują. Rodzice spędzają cały dzień poza domem, pracując na różnych polach wytwórczości, a dzieci powierzają szkole i innym instytucjom wychowawczym (żłobki, ochrony, ogniska wychowania pozaszkolnego, kluby różnego rodzaju, stowarzyszenia robotników młodocianych, uniwersytety włościańskie i robotnicze).

I oto nasuwa się zagadnienie: czy szkoła tradycyjna, przekazana przez wieki ubiegłe, a nawet szkoła 19-go wieku, może przygotować do życia społecznego w zmienionych warunkach? Czy dziecko w takiej szkole może poznać główne formy życia społecznego, sposoby wytwórczości, jak np. dziecko, wychowujące się dawniej w środowisku rodzinnem, poznawało ówczesne formy wytwórczości? Czy w szkole tradycyjnej mogła się rozwinąć sprawność i tężyzna fizyczna, czy mogły się obudzić energje psychiczne i zdolności do działania? Oczywiście, szkoła dawna, z panującym w niej werbalizmem i intelektualizmem, stojąca zdala od życia społecznego i głucha na nurtujące w niem prądy, tego zadania spełnić nie mogła. W miejsce szkoły nauczania, w której dzieci pobierają lekcje, w której nauczyciel »daje« przyrodę, fizykę, historję, matematykę itd., wyłania się dziś **szkoła twórcza**, w której na pierwszy plan wysuwa się dziecko czynne, produktywne, zdobywające wiedzę i zręczność samorzutnie. Szkoła nowa staje się naturalną formą życia społecznego, w której **dzieci nie przygotowują się do życia, ale żyją życiem bardzo intensywnem**, w naturalnej jedności społecznej, jaką powinna być każda klasa, względnie każda szkoła.

Tak więc w miejsce wychowania rodzinnego w ognisku domowem powstaje dziś nowa forma wychowania w ognisku szkoły, którą pedagog niemiecki Kawerau nazywa »**wychowaniem społecznem**« (pedagogicznem). »Szkoła jest pierwszym krokiem na olbrzymiej drodze rozwoju, na której wychowanie rodzinne (»die familiale Erziehung«) zostaje w coraz większej mierze wyparte przez wychowanie pedagogiczne albo społeczne. (»Die pädagogische oder soziale Erziehung«). Proces ten społeczny występuje szczególnie wyraźnie w wielkich miastach, w centrach przemysłowych, górniczych i handlowych, a złożyły się na to rozliczne przyczyny: rodzicom brak czasu, ponieważ oboje zazwyczaj cały dzień zajęci są pracą zarobkową, często u nich brak przygotowania fachowego i odpowiedniej kultury duchowej, fatalne nieraz warunki hygieniczne w mieszkaniach, brak opieki i wskutek tego ujemne wpływy środowiska wielkomiejskiego na dzieci itp. W miejsce domu rodzinnego występuje **gmina szkolna**.

Te dwie formy wychowania — rodzinne i socjalne — istnieją dziś jeszcze obok siebie i ścierają się ze sobą. W wielkich miastach szkoła staje się ogniskiem wychowawczem, skupiającem nie tylko dzieci i nauczycieli, ale także i rodziców, którzy czas wolny od pracy zarobkowej poświęcają wspólnym naradom w sprawach wychowawczych i znajdują tu pokarm duchowy. Szkoła przyjmuje dziś coraz większy zakres funkcyj, spełnianych dawniej wyłącznie przez rodziców. Żywienie dzieci, dbałość o porządek i czystość ciała, zaopatrywanie w odzież, w pomoce naukowe, organizowanie zabaw i rozrywek, wpajanie zasad życiowych, moralnych, społecznych itp. — oto czynności wykonywane dziś coraz powszechniej przez szkołę. Natomiast w środowiskach oddalonych od wielkich centrów przemysłowo-handlowych — po wsiach i miasteczkach szkoła jest jeszcze często miejscem nauczania, a dom przygotowuje dziecko do prymitywnego życia społecznego, absorbując jego siły i czas na pracę w gospodarstwie domowem. Stąd też istnieje dość często n. p. w naszych stosunkach wiejskich konflikt między domem a szkołą. Rodzice wzbraniają się nieraz posyłać dzieci do szkoły, ponieważ tracą wówczas siłę roboczą w swem skromnem gospodarstwie. Uważają też roboty ręczne w szkole (kartoniarstwo, prace warsztatowe, zajęcia w ogrodzie szkolnym) za zajęcia zbyteczne i za marnowanie czasu. Nauka w szkole, to w ich mniemaniu, wyuczenie elementów czytania, pisania i rachunków, a to wystarczy powinno kilka miesięcy zimowych, kiedy dziecko w domu nie ma roboty. Oczywista poglądy te na szkołę są zacofane i należy je wykorzenić.

Dr Henryk Rowid.

Komisja dla reformy szkolnictwa

Warszawa, 9 października (AW). Minister Stanisław Grabski powołał do życia **komisję dla reformy szkolnictwa**. Komisja składać się **ma z 10 osób i zajmie się przygotowaniem ustaw szkolnych**, administracją szkolnictwa i programami,

Planowany zamach dynamitowy na cerkiew św. Trójcy w Wilnie

Za przykładem zbrodni sofijskiej

Zamach na dostojników autokefalicznej cerkwi prawosławnej w Polsce

(Telefonem od naszego korespondenta).

Wilno, 9 października. Znalezione **zapasy dynamitu w podziemiach klasztoru pobazyljańskiego,** w którym obecnie znajdudje się gimnazjum, były — jak wykazało śledztwo, prowadzone przez policję polityczną — przeznaczone **do wysadzenia w powietrze sąsiadującej z klasztorem cerkwi Świętej Trójcy. Na ślad sprawców zamierzonego zamachu** śledztwo dotychczas nie wpadło.

Wedle dotychczas zebranych informacyj ma się tu do czynienia **z zamachem planowanym przez terorystyczną organizację komunistyczną.** Dynamit znaleziony jest w dobrym stanie, zachował swoją siłę wybuchową i **został podłożony niedawno.** Pudełko, w którem się dynamit znajdował, nosi **napis firmy włoskiej z Rzymu.**

O motywach projektowanego zamachu podają następujące informacje:

W Mińsku odbył się niedawno wiec w sprawie działalności cerkwi prawosławnej w Polsce. Na wiecu wniesiono rezolucję, **skazującą zaocznie na śmierć metropolitę warszawskiego Djonizego, biskupa Aleksandra z Pińska i Antonjusza z Wilna.** Przypuszczalnie **zamach miał być wykonany w dzień, w którym metropolita Djonizy, przybyły do Wilna w asystencji biskupów, odprawiał uroczyste nabożeństwo w cerkwi Św. Trójcy.** Gdyby się zamach udał, **wielu dostojników znalazłoby śmierć na miejscu.**

Wczoraj przeprowadzono rewizję **w gmachu** gimnazjum obok **cerkwi i znaleziono wielkie** zapasy bibuły **komunistycznej i instrukcje dla** komunistów, którzy **ukończyli kurs agitacyjno-**terorystyczny w Rosji. **W ustępie gimnazjum** znaleziono worek ze **świeżym prochem strzelniczym.**

Jubileusz Ludwika Solskiego

Krakowski komitet jubileuszowy wysłał na ręce Ludwika Solskiego, którego jubileusz 50-letniej pracy scenicznej dzisiaj obchodzi się w Warszawie, telegram następującej treści:

„Wyrazy głębokiego hołdu znakomitemu Jubilatowi w 50-lecie jego pracy twórczej przesyła krakowski komitet jubileuszowy. Przewodniczący wiceprez. Rolle".

Równocześnie komisarz rządowy, p. Witold Ostrowski, przesłał życzenia w następującem brzmieniu:

„Imieniem zarządu miasta Krakowa przesyłam serdeczne życzenia z okazji pięknego jubileuszu na scenie Teatru Narodowego".

Z ramienia dyrekcji teatru udał się do Warszawy w celu wzięcia udziału w uroczystościach jubileuszowych dyrektor Teofil Trzciński, z ramienia zaś krakowskiego oddziału Z. A. S. P. p. Konstancja Bednarzowska.

Program obchodu obejmuje nabożeństwo w kościele na Solcu, wieczór odbędzie się w Teatrze Narodowym uroczysty obchód. Jubilat odegra tytułową rolę w „Hetmanie Żółkiewskim".

* * *

W przeddzień jubileuszu Ludwika Solskiego na scenie Teatru Narodowego w Warszawie ukazała się, wydana staraniem komitetu jubileuszowego, pod redakcją p. Eugenjusza Świerczewskiego księga pamiątkowa w formacie małej czwórki, na zbytkownym papierze, ozdobiona 20 ilustracjami, przedstawiającemi Solskiego w najlepszych rolach.

Księga pamiątkowa zawiera: Świerczewskiego życiorys Solskiego, przebiegający całe dzieje jego 50-letniej pracy, w ciągu której „wykonał przeszło 1.000 ról, a występował ogółem w 7.000 przedstawieniach", dalej zaś głosy krytyków, kolegów pracy teatralnej, autorów i przyjaciół. Adam Grzymała-Siedlecki mówi o jego pracy i umiejętności, Miłaszewski o tem, ile temu „najwszechstrojniejszemu aktorowi polskiemu" zawdzięczają wszyscy, autorzy i aktorzy, Franciszek Siedlecki pisze o Solskim, jako „mistrzu sztuki scenicznej", Kotarbiński ocenia go, jako kolega, krytyk a zarazem dawny dyrektor, Ordyński, Nowiński i Wroczyński opowiadają, ile się odeń nauczyli. Lorentowicz wspomina o jego „niesłychanej pracy, fenomenalnej wytrwałości i niewyczerpanym zapale". Wyrażają mu hołd: Leopold Staff, Ossendowski i Krzywoszewski.

Książkę zdobi wreszcie następujący wiersz Kornela Makuszyńskiego:

Strach pomyśleć, panie Solski,
Że co zechcesz, wszystko udasz:
Dzisiaj jesteś Hetman polski,
Wczoraj Łatka, jutro Judasz.

Że dziś Chudogęba luby,
Chudszy jesteś od rapira,
Jutro, jako beczka gruby,
Będziesz sędzią u Szekspira.

Jak Twardowski tajemnicę
Z djabłem Ty masz oczywistą,
I największym w Republice
Jesteś przez to — monarchistą!

Pysznie Twe tytuły dźwięczą,
Więc: Jagiełło, taki pański,
Że Cię swych pastelów tęczą
Wymalował sam Wyspiański!

Miałeś wieniec Kaliguli
Dwakroć Car w sposobnej chwili
(Wtedyś zginął raz od kuli,
Raz Cię tylko udusili...).

I znów królem pan dobrodziej
Obwołany za zasługi,
Wielki genjusz, wielki złodziej,
To był Twój Fryderyk drugi.

Czyli tedy król z nawyku,
Poza dramą ma być mniejszy?
Przeto jesteś, mój Ludwiku,
W życiu także Najjaśniejszy!

Z siwych włosów masz koronę,
Zaś królewska Twoja władza,
Ludzkie serca niezliczone
Cieszy, karmi i odmładza.

(Że zaś — jako szepcą pono,
Chociaż rządzisz brevi manu,
I choć tyran — drżysz przed żoną,
To jest tajemnicą stanu...).

Żyj nam tedy, panie Solski,
W złotej chwale żyj lat wiele,
Ty, największy aktor Polski,
Przyjaciel nad przyjaciele!

Jam zaś dzisiaj odwet zyskał,
Bowiem pierwszy raz zobaczę,
Jak ten, co nam łzy wyciskał,
Ze wzruszenia — sam zapłacze!

FOTOGRAFJE BŁYSKAWICZNE

Pierwszy dzień na placu Słowiańskim

Zapiszmy datę ku wiecznej pamięci potomnych. Dnia 8 października roku pańskiego 1925, to jest we czwartek rano rozpoczęła się w halach targowych na placu Słowiańskim sprzedaż mięsa i żywych ryb. Hale poświęcone zostały w sposób uroczysty jeszcze w sobotę, jednakże sprzedaż można było rozpocząć dopiero wczoraj. Fakt ten powitały z radością wszystkie paniusie, zarówno sprzedające, jak kupujące.

W małym kiosku od strony ulicy Krowoderskiej odbywa się sprzedaż ryb, niestety nieco „słonych", aczkolwiek pochodzą z naszych rzek i stawów, a więc z wód „słodkich". Dalej w stronę ulicy Długiej wznoszą się dwa budynki, w których wzdłuż osi podłużnej idą dwa rzędy sklepów z mięsem. Zniknęły osławione stragany z mięsem, które w lecie pokrywał kurz, a jesienią często ochlapywało błoto. Odebrano także nieproszonym kundlom wolność urządzania ataków na mięso, gdy sprzedający zbytnio się zagadał. Teraz przy obszernych oknach publiczność kupuje mięso, stojąc na suchym chodniku, chroniona poddaszem od deszczu.

Jeden rząd jatek zajmują Piaszczanie z p. Antonim Wajdą na czele, który z taką swadą dziękował przedstawicielom miasta za zbudowanie hal. W drugim rzędzie mieszczą się Krakowianie. Nie znaczy to wcale, jakoby Piaszczanie i Krakowianie tworzyli wrogie obozy. Przeciwnie, około południa, po zamknięciu sprzedaży, wszyscy idą do pani Mackiewiczowej na flaki, gulasz, albo „parzonkę", zakrapiając to obficie. Odbywa się to o wiele zgodniej i weselej, niż konferencja w Locarno.

h. j—e.

KRONIKA

Kraków, 9 października.

Pogrzeb patrjarchy Zaleskiego

Z Rzymu donosi P. A. T.:

Zwłoki msgr. Zaleskiego przewiezione zostały do kościoła San Girolamo, gdzie uroczyste nabożeństwo żałobne odprawił ks. arcybiskup Cieplak.

Stolicę apostolską reprezentował kardynał Sincere. Poza tem na nabożeństwie był obecny ambasador polski przy Watykanie, poseł polski przy Kwirynale, wiele osobistości ze świata kościelnego, oraz akredytowani przy Stolicy św. dyplomaci. Po nabożeństwie zwłoki przewieziono na cmentarz, skąd po pewnym czasie wysłane zostaną do Indyj i tam ostatecznie pochowane.

Należy przypomnieć, że Zaleski był przez szereg lat delegatem apostolskim w Indjach wschodnich.

Wyrok w procesie o kradzież 1000 złotowych banknotów pol.

Z Gdańska donoszą:

Przed tutejszym sądem przysięgłych odbyła się rozprawa przeciwko 9 osobom, oskarżonym o oszukańcze manipulacje kradzionemi w r. 1921 w czasie transportu z Londynu do Polski, banknotami polskiemi, opiewającemi na 1.000 złotych. Trzy osoby uniewinniono, pozostali skazani zostali na karę więzienia lub grzywny.

Zamach na czeskiego ministra

Z Pragi donoszą:

„Česke Slovo" donosi, że wczoraju do automobilu, którym jechał minister pracy, dr Franke, oddano kilka strzałów w pobliżu miejscowości Rewnince. Szyby automobilu zostały strzaskane, minister wyszedł bez szwanku. Żandarmerja zarządziła natychmiastowe śledztwo, ponieważ zachodzi podejrzenie zamachu.

W KOŚCIELE ŚW. PIOTRA w niedzielę, dnia 11 b. m., o godzinie 12 w południe podczas mszy świętej chór mieszany seminarjów naucz. męskiego i żeńskiego T. S. L., oraz Związku nauczycielek z tow. orkiestry pod kierunkiem profesora Fr. Koniora wykona mszę Kirnka i Ave Maria Grubera.

NABOŻEŃSTWO KU UCZCZENIU ŚW. JANA KANTEGO. W kościele akademickim św. Anny rozpocznie się dnia 9 b. m., to jest w piątek, nowenna ku uczczeniu św. Jana Kantego. Codziennie msza święta w Bibljotece uniwersytetu Jag. o godzinie 6.30. Wotywa przed trumną św. Jana Kantego o godzinie 8, wieczorem nabożeństwo z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godzinie 6.

LOTNICY WŁOSCY W KRAKOWIE. Jak się dowiadujemy, dzisiaj w godzinach południowych przylecieli ze Lwowa na lotnisko rakowickie lotnicy włoscy. Na cześć gości wydało dowództwo 2 pułku lotniczego obiad w kasynie wojskowem.

POŻEGNANIE DYREKTORA KOLEI PRACHTLA. We środę wieczorem odbyło się w sali Kasyna oficerskiego uroczyste pożegnanie prezesa krakowskiej dyrekcji kolejowej, inżyniera Prachtla, przeniesionego na takiesamo stanowisko do Lwowa. W czasie przyjęcia, wydanego przez grono osób z pośród sfer urzędniczych i obywatelskich, wygłoszono szereg przemówień. Udział w zebraniu wzięli: wojewoda Kowalikowski, starosta dr Bal, starosta Stańkowski, radca Skarbek, wiceprezydent miasta dr Wielgus, prezes Izby skarbowej Greger, dowódca pułku saperów kolejowych podpułkownik Kolankowski, oraz urzędnicy dyrekcji kolejowej z wiceprezesem Gutkowskim na czele.

OBNIŻENIE OPŁAT EGZAMINACYJNYCH NA UNIWERSYTETACH. W związku z memorjałem Związku Bratnich Pomocy, złożonym na ręce p. ministra oświaty, ministerstwo oświecenia wydało okólnik, w którym wyjaśnai, że ze względu na dzisiejszy stan materjalny młodzieży, zniżki opłat egzaminacyjnych mają być dokonywane do wysokości opłat obowiązujących w ubiegłym roku akademickim, z tem, że liczba otrzymujących zniżki, może sięgać 70 proc. ogółu studentów przystępujących do egzaminu. Podania o zniżki winny być wnoszone na ręce przewodniczącego komisji egzaminacyjnej, która ostatecznie rozstrzyga o przyznawaniu zniżek.

NA CZWARTEJ STRONIE DZIENNIKA zamieszczamy dzisiaj cenny artykuł profesora Akademji górniczej, dra Z. Rozena, pod tytułem: „Odkrycie soli potasowych w Polsce".

SEKCJA SZKOLNA AKADEMICKIEGO KOŁA T. S. L. otwiera w roku bieżącym kursa dla analfabetów. Udzielać będzie również korepetycyj i przygotowuje do egzaminów z zakresu szkół średnich i handlowych, oraz lekcyj gry na fortepjanie. Zgłoszenia przyjmuje się codziennie (z wyjątkiem niedziel i świąt) między godziną 2—3 po południu i 6—7 wieczorem w lokalu własnym, ul. Jabłonowskich l. 12 (Dom akademicki) II. piętro, sala Nr 89.

Z CZYTELNI POLEK. W sobotę, 10 bm., o godzinie 6 po południu w Czytelni katolickiego Związku Polek (ulica Szczepańska l. 5) odbędzie się odczyt p. Marji Karlińskiej pod tytułem: „Historja Karmelitanek w Polsce". Wstęp wolny.

W RUCHU TELEFONICZNYM MIĘDZY KRAKOWEM A BUDAPESZTEM są dopuszczone, oprócz rozmów państwowych i prywatnych zwykłych i pilnych, także rozmowy prasowe, rozmowy abonamentowe, na pewną z góry oznaczoną godzinę w porze nocnej. Wezwania do rozmównicy publicznej. Opłata za rozmowy prasowe wynosi 50 procent normalnej taryfy. Rozmowy te są dopuszczone między godziną 21 a 9. Opłata za rozmowy abonamentowe wynosi również 50 procent normalnej taryfy, przyczem każdą pojedynczą rozmowę liczy się za dwie jednostki. Czas trwania rozmowy ogranicza się najwyżej do sześciu minut. Rozmowy abonamentowe są dopuszczone między godziną 18 a 9. Opłata za wezwanie do rozmównicy (avis d'appel téléphonique) wynosi w relacji Kraków—Budapeszt 2 fr. 15 cent.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA REICHERTA I STERNA. Z Warszawy donoszą, że Sąd Najwyższy zatwierdził wyrok I-szej instancji, skazujący Reicherta i Sterna za defraudacje w depozytach sądu krakowskiego. Jedynie Sternowi obniżył Sąd Najwyższy karę więzienia z 4 na 3 lata.

W PROCESIE O MALWERSACJE PRZY BUDOWIE P. K. O., który toczył się wczoraj w krakowskim sądzie okręgowym przeciw inżynierowi Władysławowi Stupnickiemu, zapadł wyrok, uwalniający oskarżonego od winy i kary.

SPRZENIEWIERZENIA ROPSKIEGO. Jak się dowiadujemy, śledztwo sądowe w sprawie oszukańczych manipulacyj Władysława Ropskiego, właściciela biura kupna i sprzedaży realności, zbliża się ku końcowi. Według doniesień, jakie wpłynęły od szeregu osób zarwanych przez oszusta, ogólna suma sprzeniewierzonych pieniędzy waha się koło 300.000 zł. Wiele osób, które wpłaciły drobniejsze kwoty na przeprowadzenie tranzakcji, nie wniosło jeszcze swych pretensyj do sądu.

ZAMACH SAMOBÓJCZY. Dzisiaj w godzinach przedpołudniowych zawezwano pogotowie ratunkowe do aresztów policyjnych pod „Telegrafem", gdzie Marja Cudzik, prostytutka, wypiła większą ilość jakiegoś trującego płynu. Desperatkę przewieziono na stację ratunkową, celem przepłukania żołądka.

KRADZIEŻ W TRAMWAJU. Włodzimierzowi Barbarzewskiemu skradziono w tramwaju na linji 1 portfel z 350 zł., legitymację i papiery osobiste.

CZYJA WŁASNOŚĆ? Dnia 5 b. m. zakwestjonowano i zdeponowano na I. komisarjacie P. P. jeden aparat mierniczy Nr 8422, oraz oryginalną kasetkę drewnianą, na której znajduje się wyciśnięta pieczęć firmy Adolf Silberstein.

„ŚWIATOWID" w najnowszym zeszycie przynosi przepiękne zdjęcia z dwóch jubileuszów. — Pierwszy jubileusz, to srebrne gody belgijskiej pary królewskiej, Alberta I. i Elżbiety. Jak wiadomo, król Albert odegrał podczas wielkiej wojny bohaterską rolę obrońcy wolności narodu belgijskiego, wspierany dzielnie przez nieustraszonego kardynała, ks. Merciera. Drugim jubilatem jest p. Solski, który obchodzi złote gody z Melpomeną. Nowy rok akademicki dał redakcji „Światowida" asumpt do umieszczenia nadzwyczajnie udatnych zdjęć z gmachów politechniki warszawskiej, uniwersytetu lwowskiego i poznańskiego, a wreszcie krakowskiej Akademji górniczej. Łączy się z tą kartą przepięknie ilustrowana rzecz p. t.: „Dzielnica studencka w Paryżu". Obrazki ze Śląska Górnego i mnóstwo zdjęć z chwili bieżącej z przezabawną kartą „Humoru", dopełniają bogatej treści tego zeszytu.

ROSÓŁ CIENKI MOŻNA SPORZĄDZIĆ SZYBKIM I TANIM SPOSOBEM. Wielki trud, opał i czas, potrzebny do przyrządzenia, przez wygotowanie mięsa, korzeni i t. d., można zaoszczędzić, posługując się kostkami buljonowemi Maggi'ego. Tylko przez rozpuszczenie we wrzącej wodzie daje nam natychmiast do użytku (w dobrze ¼ litra) buljon przyjemny w smaku, o czystym i ładnym kolorze, do picia lub do przyrządzenia innych potraw. Dlatego też może w zupełności zastąpić rosół domowy, gdzie takowy jest naturalnie w użytku. W ten sposób mamy zawsze w zapasie trwały i świeży buljon do dyspozycji. O ile się chce buljon przyprawić z dodatkami, jak na przykład z grysikiem, z kaszą i t. d., natenczas wsypuje się dodatek do buljonu, zamiesza się, gotując takowy pomału. Makaron, krupy i inne będą w słabo solnej wodzie gotowane, potem przecedzone i do buljonu wsypane.

Z TEATRU IMIENIA JUL. SŁOWACKIEGO. Na dzisiejszem przedstawieniu wieczornem, zakupionem przez Związki urzędnicze „Zespół", dana będzie świetna farsa Hennequin'a i Vebera „Codziennie o piątej". Jutro wschodzi na afisz od trzech lat na naszej scenie niegrany „Hamlet" Szekspira z Wojciechem Brydzińskim w roli tytułowej. Tragedja Szekspira, przygotowana reżysersko przez p. Jednowskiego, otrzyma staranną obsadę z najlepszych sił zespołu zarówno w rolach pierwszych, jak drugorzędnych.

„KRZYK ZA DZIECKIEM" W „BAGATELI". Doskonała, tryskająca humorem farsa amerykańska „Krzyk za dzieckiem", cieszy się niesłabną-

Defraudacja na głównej poczcie w Krakowie

Oszukańcze manipulacje z przesyłkami zagranicznemi

W tych dniach władze pocztowe wpadły na trop oszukańczych manipulacyj z przesyłkami zagranicznemi, podlegającemi ocleniu. Mianowicie jeden z praktykantów pocztowych wraz z listonoszem pobierali od kupców zaliczki za owe przesyłki, a w ewidencji kasowej wpisywali minimalne kwoty, resztą zaś z pobranej sumy dzielili się. — Manipulacje te trwały przez dwa miesiące (styczeń i luty) i dopiero teraz przy przeprowadzaniu szkontrum zbrodnicza ich działalność wyszła na jaw. Ogólna suma zdefraudowanych pieniędzy wynosi około 4.000 złotych.

Jak się dowiadujemy, szkoda została pokryta przez osoby trzecie, a winnych wydalono z urzędu.

---

cem powodzeniem w wykonaniu doborowego zespołu Zrzeszenia atystów w Krakowie. „Krzyk za dzieckiem" powtórzony będzie po raz piąty dzisiaj, w piątek, o godzinie 8 wieczorem.

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI". W sobotę, 10 bm., w niedzielę, 11 bm. i poniedziałek, 12 bm. o godzinie 7.45 wieczorem efektowna operetka Jasby'ego „Rewanż". W sobotę, 10 bm., o godz. 3.45 po południu po cenach całkiem zniżonych po raz 125 operetka Kalmana „Hrabina Marica", któ ra po raz 126 będzie grana także w niedzielę, 11 bm., o godzinie 3.45 po południu po cenach zniżonych.

W przygotowaniu sensacja sezonu, grana rekordowo w Warszawie „Kochanka premjera", operetka Gilberta. Reżyseruje dyrektor Pilarski, dyryguje kapelmistrz Rapacki.

Zniżki ważne na wieczorowe widowiska.

TANI TYDZIEŃ W TEATRZE OPERETKA „NOWOŚCI". W uwzględnieniu ogólnego, trudnego położenia finansowego, dyrekcja teatru operetka „Nowości", chcąc uprzystępnić szerokim warstwom społecznym naszego miasta korzystanie z miłej rozrywki kulturalnej wśród trosk dnia codziennego, wprowadza od poniedziałku, 12 b. m., do piątku, 16 b. m., tani tydzień. — Ceny miejsc w tym okresie czasu będą najdroższe 4 zł. 50 gr. za fotel pierwszorzędny, a najtańsze 1 zł. za krzesło. W ten sposób nawet najmniezasobniejsza w gotówkę kulturalna jednostka może pozwolić sobie na korzystanie z widowisk teatralnych. Repertoar „taniego tygodnia" obejmować będzie kolejną revue granych w tym sezonie operetek z udziałem całego personalu artystycznego z pełną wystawą i efektami.

VASA PŘIHODA, słynny skrzypek, który obecnie święci triumfy swojemi występami w Polsce, koncertuje w Krakowie nieodwołalnie w niedzielę, 11 b. m., w Starym Teatrze. Sprzedaż biletów u J. Lipskiego, ulica Sławkowska l. 8, jest bardzo ożywiona. 1758

REPERTUARY.

TEATR IM. SŁOWACKIEGO

Sobota, 10 b. m.: „Hamlet".

Niedziela, 11 b. m., po południu: „Obrona Częstochowy"; wieczorem: „Hamlet".

Poniedziałek, 12 b. m.: „Hamlet".

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI".

Sobota, 10 b. m., po południu o godzinie 3.45, po cenach całkiem zniżonych: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż".

Niedziela, 11 b. m., o godzinie 3.45 po południu, po cenach zniżonych: „Hrabina Marica"; wieczorem o godzinie 7.45: „Rewanż".

Poniedziałek, 12 b. m., o godzinie 7.45 wieczorem: „Rewanż".

Z kraju

MIANOWANIA PROFESORÓW UNIWERSYTETÓW. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej zamianował: inżyniera Jana Piotrowskiego nadzwyczajnym profesorem geodezji w politechnice warszawskiej; profesora uniwersytetu poznańskiego dra Seweryna Hammera profesorem filologii klasycznej w uniwersytecie krakowskim; docenta dra Kazimierza Bocheńskiego nadzwyczajnym profesorem farmakologji i gienkologji w uniwersytecie lwowskim; docenta dra Konstantego Steckiego nadzwyczajnym profesorem botaniki w uniwersytecie poznańskim; Wacława Baehra zwyczajnym profesorem cytologji w uniwersytecie warszawskim; ks. dra. Aleksandra Wyszyńskiego profesorem chrześcijańskich nauk społecznych na wydziale teologicznym uniw. krakowskiego.

WYMIANA JEŃCÓW MIĘDZY POLSKĄ A LITWĄ. Dnia 2 października b. r. w Rydze odbyła się wspólna narada przedstawicieli polskiego i litewskiego Czerwonego Krzyża w sprawie wymiany więźniów politycznych. Narada zakończyła się pozytywnie. Wymiana więźniów nastąpi 23 października na stacji Orany pomiędzy Wilnem a Grodnem w obecności przedstawicieli obydwóch delegacyj.

FRANCJA WSTRZYMUJE IMIGRACJĘ POLSKĄ. Z Warszawy donoszą: Wobec kryzysu gospodarczego we Francji, rząd francuski zwrócił się do polskiego Urzędu emigracyjnego z żądaniem zaniechania wysyłania górników polskich do Francji. Równocześnie polecił wstrzymanie wyjazdów osób, zaproszonych przez robotników polskich. Zezwolenie otrzymać mogą tylko żony, dzieci i rodzice.

ZATWIERDZENIE WYROKU NA REDAKTORA ZYGMUNTA WASILEWSKIEGO. Jak już donosiliśmy, Najwyższy sąd w Warszawie rozpatrywał, jako ostatnia instancja, wyrok sądu apelacyjnego, skazującego redaktora Z. Wasilewskiego na 7 dni aresztu za artykuł przeciw komitetowi uczczenia ś. p. prezydenta Narutowicza. Skargę kasacyjną redaktora Wasilewskiego Sąd Najwyższy odrzucił. Wyrok sądu apelacyjnego stał się zatem prawomocnym.

SKAZANIE PRIŁUCKIEGO. Z Warszawy donoszą: P. Priłucki, redaktor „Momentu", skazany wczoraj został przez sąd okręgowy na 1 miesiąc aresztu za zniesławienie p. Grzyba, właściciela hotelu Śląskiego na placu Trzech Krzyży.

DOWCIPNY SPOSÓB UCIECZKI Z WIĘZIENIA. Z Warszawy donoszą: Wczoraj z więzienia przy ulicy Długiej uciekł pewien więzień, używszy następującego podstępu: Mianowicie w czasie, gdy inni więźniowie zajęci byli ekspedycją skrzyń dla monopolu, do jednej ze skrzyń takich dostał się niepostrzeżenie ów więzień, a wydostawszy się za miasto, uciekł w niewiadomym kierunku.

NAPAD BANDYCKI NA STACJĘ KOLEJOWĄ. Jak z Warszawy donoszą, na stację kolejową w Utracie napadło kilku bandytów, aby ograbić kasę. Dzięki przytomności kasjerki i walce, którą z bandytami stoczył szofer Jura, który wystrzałami z rewolweru ranił dwóch napastników, reszta szajki bandyckiej i skuta została przez policję.

PIĄTĄ ROCZNICĘ WYZWOLENIA obchodzono uroczyście w Wilnie. Ks. biskup Michalkiewicz odprawił w katedrze nabożeństwo za poległych w obronie Wilna w latach 1863, 1918 i 1920. Kazanie wygłosił ks. Lubaniec.

W Kownie z powodu zajęcia Wilna przez Polskę, planowane są manifestacje żałobne. W kościołach odbyć się mają nabożeństwa żałobne, chorągwie państwowe mają być spowite w żałobę. O godzinie 12 ma być przerwany ruch w mieście. Po południu odbyć się mają wiece protestacyjne przeciw zajęciu Wilna przez Polskę.

KOMENDANTEM OFICERSKIEJ SZKOŁY MARYNARKI W TORUNIU mianowany został komandor Petelenz.

STRASZNA ZBRODNIA WE WSI DZIERZĄZNA. Z Łodzi donoszą: Gospodarze Józef i Marjanna Grzelakowie, mieszkający we wsi Dzierząznа, otrzymywali od dłuższego czasu listy anonimowe, grożące śmiercią w razie nieprzysłania pieniędzy. Grzelakowie nie reagowali na nie wcale. Onegdaj sąsiedzi zauważyli, że Grzelakowie nie opuszczali chaty, wdarli się do środka i tu zastali na ziemi leżących w kałuży krwi Grzelaków. — Stwierdzono, że otrzymali oni rany w plecy i głowę, lecz przedtem związano ich, zakneblowano usta, a ślady wskazują, że zbrodniarze stoczyli zaciętą walkę z ofiarami. Podobno władze śledcze wpadły już na trop zbrodniarzy.

KĄPIEL SZALEŃCA NA PLACU MARJACKIM WE LWOWIE. Onegdaj o godzinie 12 w południe publiczność, przechadzająca się po placu Marjackim we Lwowie, miała ciekawy widok. Mianowicie pewien szeregowiec, rozebrawszy się do naga, wlazł do basenu pod statuą Matki Boskiej i począł się kąpać. Chcących go zaś pochwycić, obrzucał straszliwemi wyzwiskami. Dopiero po długich usiłowaniach udało się ubezwładnić szaleńca i odwieziono go karetką pogotowia do szpitala.

WYPROWADZENIE UMYSŁOWO CHORYCH DZIEWCZĄT Z KULPARKOWA. Wielką sensację i powszechne oburzenie wywołała we Lwowie wiadomość, że zbrodnicza jakaś szajka od dłuższego czasu „odbierała" ze szpitala dla obłąkanych w Kulparkowie młode dziewczęta, aby je potem umieszczać w domach nierządu. W ten sposób uprowadzono 10 dziewcząt. W związku z tem aresztowano niejakiego Hochberga. Ze zbrodniczą szajką współdziałał podobno jeden z funkcjonarjuszów szpitalnych.

NAPAD RABUNKOWY. Do tutejszych władz doniesiono, że dnia 23 sierpnia w Olesnie pod wsią chrzanowskim napadło trzech osobników, obecnie już aresztowanych, na powracającego na rowerze Franciszka Ciołka, którzy, obiwszy go kijami, zrabowali mu 2 złote. Sprawców oddano do sądu.

Ze Świata

O ZAMORDOWANIE POLSKIEGO PODRÓŻNEGO. W Opolu na polecenie prokuratury aresztowano trzech policjantów niemieckich, którzy dopuścili się zbrodni morderstwa na osobie Aleksandra Frankowskiego, przejeżdżającego z Francji do Polski. W drodze z Wrocławia do Opola wysiadł Frankowski, został aresztowany i w więzieniu w tajemniczy sposób zamordowany.

BURZE W ZATOCE FIŃSKIEJ szalały przez kilka dni z rzędu. Skutkiem burzy zatopionych zostało u wybrzeży Finlandji, skutkiem czego zginęło 53 marynarzy. Król szwedzki i prezydent zagraniczne wyrazili rządowi finlandzkiemu z tego powodu kondolencje.

K. RADEK REKTOREM UNIWERSYTETU CHIŃSKIEGO W MOSKWIE. Rząd sowiecki założył w Moskwie dla młodzieży chińskiej uniwersytet, w którym, oprócz wiedzy fachowej, młodzi Chińczycy uczyć się będą propagandy komunistycznej. Na czele tego uniwersytetu stoi wybitny działacz bolszewicki, rodem z Tarnowa, Karol Sobelsohn, znany pod pseudonimem K. Radek.

Sprawy sądowe

ECHA DEFRAUDACJI W PARKU LOTNICZYM W RAKOWICACH.

W połowie 1924 roku wykryto w parku 2 pułku lotniczego w Rakowicach wielkie nieprawidłowości kasowe. Dochodzenia policyjne stwierdziły, że pisarz i kasjer, tamże zatrudniony, Dymitr Kuzyk, codziennie przebywał w towarzystwie wielu osób w różnych lokalach i wydaje wysokie sumy.

Badania kasy wykazały brak około 12.000 zł, którą Kuzyk przez prowadzenie podwójnych list płacy na godziny nadliczbowe zatrzymywał dla siebie. Kuzyk twierdził, że kwoty tej nie użył dla siebie, lecz przekazywał na premje dla urzędników, oficerów i robotników parku lotniczego.

W kilka dni po aresztowaniu Kuzyk zbiegł. — Wskutek zarządzonej inwigilacji, został Kuzyk przyaresztowany w Pomorzanach po rocznem poszukiwaniu za nim. W czasie nieobecności Kuzyka, władze wojskowe przeprowadziły ze swej strony dochodzenia i komisyjne zbadanie list płac, prowadzonych przez Kuzyka, które to dochodzenia wykazały niezbicie sposób postępowania Kuzyka, które polegało na prowadzeniu podwójnych list płac. Przełożeni Kuzyka za brak nadzoru zostali pociągnięci do odpowiedzialności, a brakująca kwota została im przypisana do zwrotu w takiej wysokości, w jakiej nie zostanie pokryta przez Kuzyka.

Dziś Kuzyk zasiadł na ławie oskarżonych w tutejszym sądzie okręgowym karnym, tłomacząc się, że dopisywał godziny nadliczbowe robotników z polecenia swoich przełożonych.

Rozprawie przewodniczy s. s. o. Kraus, wotują Wątor i dr Czerny, oskarża prokurator dr Gniewosz.

REKURS FILASIEWICZA

AW. donosi ze Lwowa:

Obrońca Filasiewicza, adwokat Pieracki, wniósł odwołanie z powodu zbyt wysokiego wymiaru kary. Sprawa została przekazana sądowi apelacyjnemu we Lwowie, który ostatecznie ma ustalić wysokość kary, jakiej ulegnie Filasiewicz. Jak wiadomo, w pierwszej instancji został on skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

Rozprawa nad wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów

Anglja, Belgja i Włochy całkowicie popierają tezę francuską

Locarno, 9 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu konferencji, która trwała około trzech godzin, **rozpatrywano sprawę wstąpienia Niemiec do Ligi Narodów.**

Dwukrotnie zabierał głos **Briand**, wygłaszając **długie mowy.** Luther i Stresemann jeden po drugim przedstawiali warunki przystąpienia Niemiec do Ligi. **Chamberlain, Vandervelde i Scialoja całkowicie** popierali tezę francuską. W rezultacie dyskusji konferencja nie powzięła żadnej rezolucji.

Delegacje pięciu państw w sobotę będą dyskutowały szczegółowo **nad tekstem paktu, który do tego czasu będzie zredagowany i przedstawiony im do aprobaty.**

Ministrowie spraw zagranicznych **Polski i Czechosłowacji wezmą udział w pracach konferencji, zapewne poczynając od poniedziałku.** Przypuszczają naogół, że **definitywne porozumienie osiągnięte zostanie prawdopodobnie w połowie przyszłego tygodnia.**

Locarno, 9 października (PAT). W uzupełnieniu doniesień o wczorajszej konferencji ministrów zaznaczyć należy, iż **głównym przedmiotem dyskusji były sprawy związane ze wstąpieniem Niemiec do Ligi Narodów.** Dłuższe przemówienie na ten temat wygłosił **Briand,** poczem **Stresemann i Luther** oświadczyli, iż wobec obszernego potraktowania tematu przez Brianda, aby dać odpowiedź na szereg ostatecznie nie określonych projektów, **delegacja niemiecka musi się zastanowić i wyjaśnić sobie bliżej treść tezy francuskiej.** Dlatego też w dniu dzisiejszym nie będzie posiedzenia ogólnego, natomiast **odbywać się będą rozmowy między poszczególnymi ministrami.**

„Gentlemańska" umowa między Chamberlainem i Stresemannem

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Berlin, 9 października. Według doniesień dzienników, **Chamberlain miał zaproponować Stresemannowi prywatną rozmowę »gentlemańską«,** tyczącą się warunków wstąpienia **Niemiec do Ligi Narodów.**

Według tego projektu, Niemcy wstąpiłyby do Ligi Narodów **bez żadnych zastrzeżeń. Natomiast później w Radzie Ligi Narodów,** gdy będzie poruszona kwestja artykułu 16, **Anglja zobowiązuje się Niemcy poprzeć.**

„Najbardziej namiętna dyskusja polityczna od czasów wojny"

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Paryż, 9 października. Wczorajsze rozprawy na konferencji w Locarno **o wstąpienie** Niemiec do Ligi Narodów, prasa nazywa **najbardziej namiętną dyskusją polityczną** od czasu wojny. W grze było **dalsze trwanie konferencji,** ponieważ jednak konferencja **nie została zerwana, uważają to tutaj za dobry prognostyk.**

Rada Ligi Narodów w Locarno?

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Locarno, 9 października. Stresemann zgłosił wniosek, ażeby **zwołać do Locarno Radę Ligi Narodów i zasięgnąć jej opinji w sprawie zmiany art. 16 konwenantu.**

TELEGRAMY

Nowela do ustawy o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych

Warszawa, 9 października (PAT). Na wczorajszem posiedzeniu **sejmowej komisji administracyjnej** pod przewodnictwem posła Putka rozpatrywano rządowy **projekt ustawy nowelizującej ustawę o uposażeniu funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych, a częściowo i ustawę o ochronie lokatorów.** Projekt referował poseł Putek (Wyzwolenie). Nowela zawiera postanowienia, **dotyczące opróżnienia mieszkań służbowych,** zajmowanych przez funkcjonarjuszy państwowych i wojskowych w wypadku rozwiązania stosunku służbowego, przeniesienia w stan spoczynku lub na inną posadę. W powyższych wypadkach funkcjonarjusz państwowy zobowiązany jest mieszkanie opróżnić, przyczem opróżnienie to w wypadku dobrowolnego ustąpienia ze służby **winno nastąpić natychmiast,** w innych zaś wypadkach częściowo **w ciągu dni 8, całkowicie zaś w ciągu trzech miesięcy. Powyższą nowelę uchwalono,** jak również uchwalono następnie **projekt ustawy o utworzeniu województwa wileńskiego.** Zmiana w stosunku dotychczasowego stanu rzeczy polegała **na skasowaniu terminów »delegat rządu« i »okręg administracyjny** wileński« i **wprowadzeniu terminów »województwo i wojewoda«.**

Czeska koalicja stronnictw postanowiła rozwiązać obie izby

Praga, 9 października (PAT). »Pravo Lidu« donosi, że wydział wykonawczy stronnictw koalicyjnych **postanowił rozwiązać obie izby dnia 16 października i rozpisać nowe wybory na dzień 16 listopada.** Program prac, co do którego prowadzone są rozmowy między stronnictwami koalicyjnemi, zostanie uchwalony. Zostanie jednak zredukowana reforma wyborcza i ustawa o pomocy ofiarom katastrof żywiołowych. Uchwalono również, że **wybory nie będą oznaczały zrzeczenia się programu koalicyjnego,** który będzie wprowadzony w życie natychmiast po rozpoczęciu prac nowego sejmu, **w którym, jak sądzą stronnictwa koalicyjne, będzie decydowała dotychczasowa koalicja.**

Stefan Radicz członkiem gabinetu Pasicza

Belgrad, 9 października (PAT). Stefan Radicz przybył wczoraj do Belgradu. W ciągu dnia **został przyjęty przez króla na audjencji.** Po audjencji wyraził Radicz wobec dziennikarzy **swoje zadowolenie z przebiegu konferencji, zaznaczając nadzwyczajne przymioty króla jako człowieka i władcy.** W stosunku polityki wewnętrznej zapewnił Radicz, że **porozumienie między jego stronnictwem a radykałami jest trwałe. Jest już niezbitym faktem, że wstąpi do rządu.** Poszukiwana jest tylko formuła, w jakiej ma to nastąpić.

Belgrad, 9 października (AW). W czasie uczty na **cześć chłopskiej partji chorwackiej** oświadczył Stefan Radicz, iż prawdopodobnie już w najbliższym czasie **wstąpi do gabinetu Pasicza.** Powszechnie mówią, że Radicz ma zostać wicepremjerem bez teki.

Litwa nie chce płacić długów

(Telegram iskrowy „Nowej Reformy").

Nowy Jork, 9 października. Rząd litewski **odmówił płacenia swoich zobowiązań pieniężnych w Stanach Zjednoczonych.**

Dział ekonomiczny

Złoty zagranicą

Kraków, 9 października.

Tendencja mocna dla złotego utrzymuje się na wszystkich giełdach zagranicznych. Wprawdzie zwyżka jest nieznaczna, jednak **postępuje codziennie,** co dla trwałości regeneracji złotego jest korzystniejszem. Zapotrzebowanie naszej waluty za granicą, **a głównie w Wiedniu, jest dość poważne** i to jest jedną z głównych przyczyn wzrostu kursu złotego. Z drugiej strony wiadomość o notowaniach w sprawie **pożyczek zagranicznych** wpływają na utrzymanie się tendencji zwyżkowej.

Wzrost kursu za granicą zależny jest od zainteresowania danej giełdy złotym. To też najsilniej trzyma się złoty w **Wiedniu,** gdzie wczoraj notowano 118.50 (+ 2.50). W Pradze oficjalnie złoty stał 559 — w prywatnych obrotach płacono około 563. **W Zurychu,** gdzie obroty złotym są minimalne, pieniądz nasz trzyma się od długiego czasu na poziomie 87. W **Budapeszcie** płacono 12.010 kor. W Gdańsku 86⁵/₄, w Nowym Jorku 16³/₄.

Wzrost kursu złotego za granicą odbija się korzystnie na giełdach wewnętrznych. Dolar obecnie nie jest już tak gorączkowo poszukiwany, to też tendencja jego jest daleko słabsza, co się wyraża w zniżce kursu dolara. — Niemal codziennie **dolar spada** o kilka punktów, a dzisiaj płacono 6.05—6.07. Jedynie w **Łodzi** dolar ze względu na zapotrzebowanie przemysłu włókienniczego, jest nieco silniejszy, lecz nie przekracza poziomu 6.10.

Bank Polski cofnął ograniczenia kredytowe

(Telegram własny „Nowej Reformy").

Warszawa, 9 października. W dniu 8 bm. **władze Banku Polskiego** pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego uzupełniły **przepisy dla dyrekcji banku w tym kierunku, aby kredyty, udzielane jednemu przedsiębiorstwu, o ile przewyższają 10 proc. kapitału zakładowego banku, były zatwierdzane przez Radę banku.**

Następnie rozważano **sprawy walutowe i kredytowe.** Ze względu na konieczność rezerwowania znacznych zapasów walutowych i walutowego pokrycia na przyszłe spłaty kredytów zagranicznych stwierdzono, że **nie byłoby właściwem, żeby niewielka rezerwa banku miała być użyta na generalne rozszerzenie dotychczasowych kredytów.** Natomiast uznano za słuszne, że **sierpniowe ograniczenie kredytów zostało już w całości cofnięte,** a w pewnych usprawiedliwionych wypadkach kredyty są nawet wydatnie powiększone.

Wkładki na nowo wpływają do Kasy Oszczędności

Niezwykle pocieszającym objawem jest ustanie wycofywania wkładek z banków — a przedewszystkiem ponowny ruch wkładkowy, głównie w kasach oszczędności.

Jak się dowiadujemy, w ostatnich dniach zaznaczył się w Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie poważny wzrost wkładek. Niemal codziennie znoszą do kasy swe drobne oszczędności warstwy niezamożne, które również i dawniej lokowały, odłożoną na »czarną godzinę« gotówkę na książeczki kasowe. O rozmiarach ruchu wkładkowego świadczy fakt, iż w dniu 7 października złożono (w ciągu jednego dnia) w **Miejskiej Kasie Oszczędności w Krakowie 40.720 złotych.**

Przedłużenie terminu dla oclenia towarów zamówionych przed 19. V. b. r.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 października. Jak się dowiadujemy, termin 19 października, ustalony dla oclenia towarów zamówionych przed 19 maja, a zarejestrowanych zagranicą, **przedłużony został na przeciąg dalszych 6 tygodni.**

— **Min. skarbu zgodziło się podobno, jak donoszą z Łodzi, na 1 proc. podatku obrotowego od wełny, bawełny i przędzy krajowej.**

— **Generalny strajk w północno-czeskim przemyśle tekstylnym** wybuchł na tle ekonomicznem. Nieczynnych jest 18 fabryk.

— **Poprawa kursu franka francuskiego dała się zauważyć na giełdach europejskich.** Przypisują to zarządzeniom rządu francuskiego, zapowiadającym bezwzględną walkę ze spekulacją.

— **Kwestje związane z rewizją taryfy celnej** będą rozważane w min. przemysłu i handlu.

— **Bilnas handlu polsok-rosyjskiego za pierwsze 9 miesięcy br. był wybitnie aktywny na korzyść Polski.** Eksport do Rosji przedstawiał wartość 5.768 tys. dolarów, podczas gdy import z Rosji do Polski w tym samym okresie czasu wynosił 1.078 tys. dolarów.

— **Sytuacja handlu zagranicznego Rumunji w r. b. uległa znacznemu pogorszeniu.** Przeciętny miesięczny deficyt bilansu handlowego w br. wynosił 206 milj lei, wobec 311 mil. lei nadwyżki przeciętnie miesięcznie w r. 1924.

DZIAŁ GIEŁDOWY

Kraków, 9 października.

Ostatni dzień tygodnia przeszedł pod znakiem tendencji mocniejszej, szczególnie dla paierów cukrowniczych, jn kChodorów, którego poszukiwano aż pod koniec zebrania po kursie mocniejszym, jednakowoż daje się odczuć brak towaru z powodu zainteresowania się kapitału zagranicznego przemysłem cukrowniczym. Zieleniewskim robiono po kursie mocniejszym. Jedynie Górka i Tepege z powodu silnej podaży osłabiły się na kursie. Reszta papierów na ogół niezmieniona. — Na ogół tendencja mocniejsza, ruch wzmożony.

Na pogiełdziu zastój.

Dolar gotówkowy nieoficjalnie 6.05—6.09.

Ceduła kursowa giełdy krakowskiej

9 października 1925	Transakcje w złotych — dziś	Transakcje w złotych — 8/X
Pol. Bank przem. I—VIII	—	—
Bank Hipoteczny I—VIII	—	—
„ Małopolski	—	—
Ziem. Bank kred. I—IX	—	—
Powsz. Bank kred. I—V	—	—
Bank zw. sp. zar. I—XI	—	—
Pol. Tow. handlowe I—V	—	—
Impex I—V	—	—
Pharma I—III	0·65	0·65
Polski Głob I—IV	—	—
Żegluga Polska I—III	—	—
Zieleniewski I—IV	10·00—10·10	10·00
Cegielski I—IX	10·25	10·00
Trzebinia I—IV	—	0·18
Pocisk I—III	—	—
Parowozy I—III	—	—
Automotor I—II	—	—
Górka I—III	10·40	10·50
Siersza I—IV	2·10	2·12
Tepege I—IV	0·35—0·40	0·38—0·39
Polska Nafta I—III	—	0·19
Pokucie I	—	—
Pezet I—IV	—	—
Strug I	—	—
Niemojowski I	—	—
Tłuszcze Trzebinia I—II	—	—
Azot	—	—
Elektrow. Siersza I—IV	—	—
Ćmielów I—II	0·25	—
Krakus I—VI	0·25	—
Chodorów I—V	3·15—3·20	3·00—3·15
Chybie	3·3[illegible]	3·40
A. Piasecki	1·20—1·25	1·20

Papiery dywidendowe w Warszawie

z dnia 9 października 1925 r.

AKCJE:	W złotych Transakcje
Bank Handlowy	3·00
Bank Zw. Sp. Zar.	4·50
Starachowice	1·08
Zieleniewski	10·00
Żyrardów	5·90
Haberbusch	4·85
Chodorów	3·00
Nobel	1·20

Zurych, 9 października (PAT). Zamknięcie. Paryż 24.05, Londyn 25.17.5, Nowy Jork 5.18.6, Belgja 23.65, Włochy 20.77, Hiszpanja 74.70, Holandja 208.40, Berlin 1.23.4, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.15, Oslo 104.10, Kopenhaga 125.50, Sofja 3.79, Praga 15.37, Warszawa 87, Budapeszt 0.72.6, Białogród 9.21.5, Ateny 7.60, Konstantynopol 2.94, Bukareszt 2.50, Helsingfors 13.07, Buenos Aires 210. Tendencja spokojna.

USZKODZONY TELEFON KRAKÓW—WIEDEŃ. Z powodu chwilowego zepsucia się linji telefonicznej Kraków—Wiedeń, do chwili zamknięcia numeru nie otrzymaliśmy z Wiednia żadnych telefonogramów.

Ze sportu

POGOŃ (LWÓW)—WISŁA. W niedzielę dnia 11 b. m. o godz. 3.15 po południu odbędą się na boisku T. S. Wisła w Krakowie zawody footballowe Wisły z mistrzem Polski, Pogonią ze Lwowa. Jak z dotychczasowego programu klubów krakowskich wynika, będzie to najlepsza drużyna, jaka jeszcze w tym roku zagości w murach Krakowa. Spotkanie to będzie więc prawdziwą sensacją obecnego sezonu jesiennego, pozbawionego zupełnie lepszych zawodów.

NADZWYCZAJNE WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW SEKCJI LEKKOATLETYCZNEJ K. S. CRACOVIA odbędzie się w lokalu klubowym przy ulicy Stolarskiej l. 6 w dniu 11 października b. r. o godz. 11 przed południem. W razie braku kompletu zgromadzenie odbędzie się pół godziny później bez względu na komplet. Na porządku dziennym wybór nowego Zarządu Sekcji.

MIĘDZYNARODOWE ZAWODY BOKSERSKIE W POZNANIU dały następujące wyniki: Waga najlżejsza: Klemb (Berlin) — Szejbach (Poznań), zwycięża Klemb po 3 rundach na punkty. — Waga lekka: Stern (Berlin)—Bęczkowski (Poznań). Również zwycięstwo berlińczyka po 3 rundach na punkty. Waga średnia: Leiser (Berlin—Czarnecki (Poznań). Leiser zwycięża po 3 rundach na punkty.

NOWE LEKKOATLETYCZNE REKORDY ŚWIATOWE. Podczas wieczornego meetingu lekkoatletycznego w Sztokholmie w stadjonie olimpijskim Edwin Wide pobił dwa rekordy światowe w biegu na 2.000 mtr. i 3.000 mtr., osiągając świetne czasy 5 minut i 25.9 sekund i 8 minut i 27.5 sekundy. W biegu na 5.000 mtr. udało się Widemu poprawić rekord szwedzki w czasie 14 minut 40.4 sekundy.

REPREZENTACJNA DRUŻYNA SZWEDZKA przybędzie z końcem października do Krakowa i rozegra w dniu 1 listopada międzymiastowy match Szwecja—Polska, zaś w dniu 3 listopada międzymiastowe zawody Kraków—Sztokholm.

Odkrycie pokładów soli potasowych w Polsce

Notatka pod powyższym tytułem w „Nowej Reformie", której autor korzystał nietylko z moich osobistych informacyj, ale także — jak przypuszczam — z moich publicznych wykładów o solach potasowych, wymaga pewnego wyjaśnienia i uzupełnienia.

Nie Anglja, lecz Stany Zjednoczone Ameryki Północnej odczuwały zawsze dotkliwie zupełną zależność od rynku niemieckiego, gdyż do swojej olbrzymiej hodowli bawełny, tytoniu i buraków cukrowych, muszą stosować nawozy potasowe i to w ilościach, stanowiących niemal czwartą część całej produkcji niemieckiej. Tosamo odnosi się i do soli skoncentrowanych, których Ameryka potrzebuje również w bardzo znacznych ilościach do swojego wielkiego przemysłu chemicznego. Ta zależność ujawniła się tem bardziej w czasie wojny, i to nietylko w Ameryce, ale we wszystkich innych państwach o wyższej kulturze rolnej i o rozwiniętym przemyśle chemicznym, a odciętych skutkiem wojny od rynku niemieckiego. — Szukano wtedy bardzo skrzętnie przedewszystkiem nowych złóż naturalnych. I tak n. p. na grzbietach wielbłądów transportowano sole potasowe dziesiątki kilometrów, z leżącego wśród gór abisyńskich złoża, — do portu nad morzem Czerwonem; próbowano uruchomić w bardzo trudnych warunkach dla odbudowy górniczej złoże katalońskie w Hiszpanji a ponieważ wszelkie wysiłki w tym kierunku dawały wyniki znikomo małe, musiano zwrócić się do wszystkich innych możliwych źródeł, pierwotnych i nowych, sztucznych i naturalnych. Przerabiano popiół drzewny, wodorosty morskie, pot z wełny owczej, melasę, saletrę bengalską, wodę morską, guano peruwiańskie, dalej minerały trudno rozkładne, jak skalenie i miki (w Szwecji), leucyty (we Włoszech) a nawet skały, jak fonolity. Wreszcie w Ameryce eksploatowano i przerabiano do tych celów nawet pył lotny wielkich pieców i cementowni i koncentrowano wody jezior śródlądowych (w stanie Nebraska).

Oczywiście taka wytwórczość, jako zbyt droga, musiała upaść z chwilą, kiedy po wojnie ukazały się znowu na rynkach zagranicznych sole potasowe niemieckie i po raz pierwszy także francuskie, pochodzące z odzyskanej Alzacji.

Produkcja polska, nawet przy uwzględnieniu nowo odkrytych zapasów naturalnych, jeszcze nie będzie w stanie w najbliższym czasie pokrywać normalnego zapotrzebowania wewnętrznego, pomimo, że wytwórczość samego Stebnika dojdzie prawdopodobnie w tym roku do 5.000 wagonów. Te ilości nie wystarczyłyby w czasach normalnych, t. j. kiedy rolnik może inwenstować tyle, ile rola faktycznie potrzebuje, dla samej Wielkopolski, oddawna przystosowanej do obfitych nawozów potasowych, których zużyła n. p. w roku 1913 — 4,200.000 q.

Dalej należy wyjaśnić, że nowo odkryty pokład soli potasowych w Stebniku posiada ponad 25 m. miąższości (grubości) i że miejscami zawiera wprawdzie nie 60% — jak podano w notatce „Nowej Reformy" — ale ponad 30% tlenku potasu. Jest to miąższość, nie spotykana przy tej jakości **nawet w najbogatszych złożach niemieckich** a pod względem zawartości procentowej, złoże to nie ustępuje nawet wyjątkowo bogatym i szlachetnym, ale zaledwie niewiele ponad 4 m. miąższości dochodzącym złożom alzackim. Oczywiście w Polsce, posiadającej ponad 60% ludności rolniczej, tego rodzaju złoża mają pierwszorzędne znaczenie gospodarcze.

Jeszcze muszę dodać, że polskie solnictwo wogóle, a potasowe w szczególności, stanowić może klaszyczny przykład, jak rozwój gospodarczy narodu ściśle związany jest z jego wolnością. — O występowaniu soli niemal wzdłuż całego Podkarpacia wiedziano od wieków a o obecności soli potasowych, t. j. kainitu w Kałuszu, istnieją wzmianki w literaturze już w połowie wieku ubiegłego, t. j. w czasie, zanim jeszcze Niemcy stwierdzili ich obecność u siebie. I kiedy w Niemczech górnictwo solne, a zwłaszcza potasowe, rozwija się w tempie wprost zawrotnem i wkrótce osiąga monopol na wszystkie kontynenty, to u nas, pod zaborem, rozwój jego jest hamowany, a w każdym razie nie jest odpowiednio popierany prawdopodobnie w interesie salin alpejskich i niemieckiego „Kalisyndykalu".

W Polsce wolnej częściowo rząd, częściowo kapitał prywatny, dobierają się coraz intensywniej do tych cennych skarbów, i jak widzimy, z wynikiem — wcale pomyślnym. I jeśli prace poszukiwawcze, prowadzone będą racjonalnie i umiejętnie, to i my — podobnie jak Francja — możemy się całkowicie uniezależnić od niemieckiego przywozu. A kiedy z czasem będziemy także mogli wywozić, wtedy dla tego, tak cennego produktu, nie trudno przyjdzie nam zdobyć bliski teren zbytu po drugiej stronie Karpat choćby na Słowaczyźnie i w Rumunji, które tych naturalnych skarbów nie posiadają i również skazane są na ich przywóz z Niemiec lub z Francji.

Dr Z. Rozen, prof. Akad. górn.

Informacje przemysłowe i handlowe

BILANS BANKU POLSKIEGO Z DNIA 30-GO WRZEŚNIA B. R. wykazuje podobnie jak w poprzednich dwóch dekadach **wzrost zapasu walut i dewiz brutto o 2.739 tysięcy złotych** do sumy 71.738 tysięcy złotych. Zapas złota zwiększył się o drobną kwotę 29.086 tysięcy złotych do wysokości 132 miljony złotych. Portfel wekslowy pozostał prawie niezmieniony. Zmniejszyły się natomiast pożyczki zabezpieczone papierami o 3 miljony złotych.

Suma zdyskontowanych papierów krótkoterminowych pozostała w niezmienionej prawie wysokości 18·3 miljonów złotych, natomiast **obieg biletów bankowych zmniejszył się o 1·4 miljonów złotych.**

Rachunki żyrowe i inne zobowiązania **wzrosły o 5.616 miljonów złotych.** Inne pozycje większych zmian nie wykazują.

WYWÓZ WĘGLA POLSKIEGO Z GÓRNEGO ŚLĄSKA WE WRZEŚNIU. Wzrost eksportu polskiego węgla we wrześniu był powolniejszy. Ogólna ilość wywiezionego węgla wynosiła w tym miesiącu 505 tysięcy ton. W pierwszym półroczu wywożono przeciętnie miesięcznie do Niemiec 474 tysiące ton, na rynki pozaniemieckie 308 tysięcy ton. Po utraceniu rynku niemieckiego nasz przemysł węglowy pozyskał nowe rynki lub rozszerzył zbyt na dawnych rynkach, które już w pierwszem półroczu — obok Niemiec, były obsługiwane. W ciągu kwartału (lipiec — wrzesień) zdołano w ten sposób odzyskać 42 tej ilości węgla, o którą zmniejszył się eksport wskutek wprowadzonego przez Niemcy zakazu wwozu węgla polskiego. Dalszy wzrost eksportu zależy przedewszystkiem, jak już podkreślano, od powiększenia zdolności naładunkowej Gdańska i Gdyni.

Z TARGU ZBOŻOWEGO. Sytuacja na targu zbożowym w Warszawie z powodu wzrastającego braku gotówki stoi pod znakiem osłabienia. Dokonywano w ciągu ostatnich dni jedynie niewielkich obrotów wewnętrznych po niskich cenach. W transacjach eksportowych również ruch niewielki. Nieznaczne zakupy czynią przedstawiciele handlu zbożowego Holandji, Szwecji, które jednakże dotyczą przeważnie żyta. Jęczmień z powodu wielkiej podaży spada nieco w cenie.

ROKOWANIA HANDLOWE POLSKO-NIEMIECKIE zostały na nowo podjęte. Obecnie rozważana jest sprawa zawarcia prowizorjum handlowego, które miałoby obowiązywać do 1 lipca 1926 r. a tymczasem prowadzone byby były rokowania celem zawarcia definitywnego układu handlowego. Jak się zdaje w kwestjach gospodarczych porozumienie nie natrafia na specjalne trudności, gdyż z jednej strony Polska gotowa jest uwzględnić niemieckie postulaty, dotyczące stabilizacji ceł i ujednostajnienia naszej polityki handlowej w stosunku do Niemiec, oraz sprawy importu całego szeregu towarów do Polski. Ze swej strony Niemcy podobno mają być skłonni do wypełnienia polskich żądań, dotyczących importu naszego węgla, mięsa i bydła. W najbliższym czasie będziemy mieli możność przekonania się, czy Nemcy przystąpią do rokowań z rzeczywistą chęcią uzyskania konkretnych wyników.

JAK SIĘ PRZEDSTAWIA OBIEG PIENIĘŻNY W POLSCE? Stosunek bilonu i biletów zdawkowych pozostających w obiegu do ilości biletów Banku Polskiego uległ dalszemu pogorszemu. Na dzień 30-go września było w obiegu 439.5 mil. złotych biletów Banku Polskiego, oraz 142.6 mil. bilonu i biletów zdawkowych.

Z TARGÓW WĘGLOWYCH W POLSCE. Syndykat węglowy czyni w ostatnich czasach usiłowania, ażeby nie dopuścić do spadku cen węgla, grożącego z powodu nadmiernej podaży, zobowiązując hurtowników i kopalnie do sprzedaży po cenach wyznaczonych przez syndykat, nakładając w razie złamiania zobowiązania, kary pieniężne. Akcję tę syndykat zainaugurował w celu niedopuszczenia do obniżania cen wskutek ostrej konkurencji. Podaż przekracza w całym kraju zapotrzebowanie, specjalnie zaś daje się to odczuwać w większych centrach przemysłowych.

ZNACZNE ZMNIEJSZENIE SIĘ WYWOZU PRODUKTÓW ŻELAZNYCH Z POLSKI. Według ostatniego biuletynu przemysłowców ngórniczych w maju r. b. w całej Rzeczypospolitej ogółem czynnych było 100 kopalń wobec wobec 125 na dzień 1 stycznia 1924, w których znajdowało zatrudnienie ogółem 155.527 osób, wobec 224.006 osób zatrudnionych na dzień 1 stycznia 1924 r. Z tej ilości najwięcej zatrudnionych robotników było w 56 górnośląskich kopalniach węgla kamiennego w ilości 93.4 tys. osób oraz w 10 kopalniach Zagłębia Dąbrowskiego w ilości 8.6 tys. osób. Z przytoczonych cyfr widać, iż stan zatrudnienia w górnictwie węglowem spadł o 60 proc. podczas gdy ilość kopalń czynnych zmniejszyła się tylko o 20 procent.

WALNE ZEBRANIE AKCJONARJUSZY W BANKU DLA HANDLU I PRZEMYSŁU odbyło się 5 b. m. w Warszawie, w lokalu banku. Między innemi omawiano sprawę podwyższenia kapitału akcyjnego, oraz wyjaśniono, że ogłoszenie upadłości byłoby klęską dla wierzycieli i akcjonarjuszy, a nawet klęską o charakterze gospodarczo-społecznym.

Wierzyciele w razie ogłoszenia upadłości nie mogą liczyć nawet na otrzymanie 10% swoich należności, gdyż wartość licznych placówek na prowincji, znaczną w razie funkcjonowania banku sprowadza się do zera w razie likwidacji tegoż, a pośpieszna likwidacja sześćdziesięciu kilku nieruchomości należących do banku, w dzisiejszych czasach stagnacji ogólnej, prawdopodobnie nie osiągnie nawet takiej ceny, którąby wystarczyła na zaspokojenie obciążeń hypotecznych.

Dążąc przeto do sanacji banku zebranie uchwaliło: 1) podwyższyć kapitał banku o sumę zł 35,000.000. 2) obrać na członków rady banku delegatów wierzycieli, w osobach np.: L. Abramowicza, L. Ankera, E. Drzewieckiego, B. Hartunga, A. Jurkewskiego, T. Kasperskiego, Z. Klingera, A. Mucharskiego, M. Myślińskiego, A. Świecy i W. Wiślickiego, którzy wspólnie z obranymi jednocześnie pp. H. Barylskim, St. Benzefem, W. Gordowskim, St. Krosnowskim i J. Wegnerem, stanowić będą radę Banku.

Sprawa fuzji z Warsz. Bankiem Zjednoczonym została zdjęta z porządku dziennego.

Do komisji rewizyjnej zostali wybrani pp. E. Duttlinger, W. Geisler, Gordziałkowski, S. Korzycki, i W. Wagner.

NOWE DOWIERCENIE W PASIECZNEJ. W szybie Nr 1 Towarzystwo „Premjer" na terenie nabytym od Tow. „Desna" dowiercono w głębokości 1.210 m ropy około 2.000 kg dziennie. Ostatnio po podwierceniu 2 m produkcja podwyższyła się na 2 wagony dziennie. Szyb ten w ten sposób odkrywa nowe wielkie obszary naftowe w Pasiecznej, co ma ogromne znaczenie dla podniesienia wartości Zagłębia Bitkowskiego, który rozszerza się tam o kilka kilometrów kwadratowych przestrzeni.

WYSTAWA DROBIU W WARSZAWIE. Komitet centralny hodowli drobiu urządza w Warszawie trzecią wystawę w drugiej połowie listopada b. r. zawierającą następujące uchwały: 1) drób polski i zagraniczny; 2) gołębie pocztowe; 3) ptactwo ozdobne i do celów myśliwskich; 4) króliki; 5) zwierzęta do użytku doświadczeń naukowych i laboratoryjnych; 6) zwierzęta futrzane; 7) handel i przemysł ptactwem; 8) przyrządy do celów hodowlanych; 9) pokarmy dla ptactwa; 10) szkodniki ptactwa domowego; 11) targi drobiem. Informacji udziela Komitet centralny hodowli drobiu w Warszawie, ul. Kopernika 30, tel. 236—11.

POLSKA NA WYSTAWIE W KISZYNIOWIE. 18 września b. r. została otwarta w Kiszyniowie, narazie półoficjalnie Wszechrumuńska Wystawa Rolniczo-handlowo-przemysłowa.

W dn. 8 b. m. odbyło się uroczyste otwarcie jej w obecności króla i rodziny królewskiej.

Przemysł polski reprezentowany przez firmy: I. K. Poznańskiego (Łódź) i Częstochovienne (Częstochowa) oraz przez „Polską Wystawę Ruchomą prób i wzorów przemysłu krajowego.

Wystawa Ruchoma przybyła tu z Katowic w dn. 17 b. m. Po błyskawicznem jej ustawieniu co wywołało uznanie dla jej organizacji i sprawności, w dn. 21 b. m. odbyło się uroczyste jej poświęcenie.

Wystawa cieszy się tutaj nadzwyczajnem powodzeniem nietylko pod względem ogromnej frekwencji, lecz również powodzeniem handlowem, ponieważ w ciągu już pierwszych dwóch dni, jeszcze przed oficjalnem jej otwarciem, otrzymała ona już dużo zamówień w różnych branżach produkcji polskiej.

ZASTÓJ WYWOZU ZBOŻA Z RUMUNJI. Miesiące sierpień i wrzesień, uważane za okres najbardziej intensywnego ruchu zbożowego okazały się w tym roku miesiącami zastoju. Według statystyki ruchu kolejowego w czasie do 20 września dostawiono do wszystkich stacji kolejowych w Rumunji ogółem zaledwie 889 wagonów na pszenicę, z czego większość przeznaczono dla użytku wewnętrznego. W celach wywozowych załadowano 316 wagonów w kierunku do Konstancy i 49 wagonów w innych kierunkach.

Tragiczna śmierć fakira

Z Londynu donoszą:

Fakir Baba Dwar Kapuri, asceta, jako święty czczony w Indjach, zmarł w pierwszych dniach października wśród okoliczności niezwykle tragicznych. „Święty" ten fakir padł ofiarą swego fanatyzmu religijnego. Trzy czwarte swego życia spędził na umartwieniach i mękach, a chcąc swą pokutę jeszcze bardziej pogłębić, kazał się na dwa dni zakopać w metalowej trumnie. Gdy po przewidzianym terminie trumnę wykopano, Kapuri już nie żył.

Baba Dwar Kapuri był głodomorem pierwszorzędnym. Głodził się nie już dniami lub tygodniami, lecz kilka razy nie brał pokarmu do ust przez przeszło miesiąc. Osiągnął on w tym kierunku rekord. Pościł on mianowicie przez 50 dni. Baba Dwar Kapuri był znanym w całych Indjach jako prorok i jasnowidz, to też czczony był przez swych rodaków jako młodszy Budha.

O zagrzebaniu go żywcem opowiadają pisma angielskie, że Baba Dwar Kapuri zdecydował się na ten niebezpieczny eksperyment dla uczczenia bogini Kali w czasie uroczystości „Samathi" ku jej czci. Zagrzebywaniu fakira przypatrywały się tłumy fanatycznych Hindusów. Dwóch uczniów fakira wykopało grób, głęboki na 2 metry. Następnie fakir, który przedtem pościł już zgórą dwa tygodnie, położył się do trumny. Leżał on w niej bez ruchu, nie oddychał, serce prawie przestało bić, tak, jakby w tym momencie duch z niego uleciał. Zamknięto trumnę i wśród pieśni religijnych spuszczono ją do grobu i zakopano.

Przy grobie przez dwa dni trzymali straż jego uczniowie, a gdy po dwu dniach odkopali trumnę, nie mogąc się docucić mistrza, pobiegli po lekarza, który stwierdził już tylko śmierć.

Różne wiadomości

POGRZEB MAHARADŻY KASZMIRU. Z Lahore donoszą następujące szczegóły o pogrzebie zwłok maharadży Dżemmu i Kaszmiru.

Dokoła pałacu maharadży cisnęły się tłumy nieprzeliczone. Wzdłuż drogi którą kroczył kondukt pogrzebowy, z pałacu na wybrzeże rzeki Dżhelmu, gdzie wzniesiono wielki stos z drzewa sandałowego, tworzyli szpaler żołnierze maharadży. Wspaniałą trumnę, okrytą materją złotolitą, nieśli na barkach kapłani i służba zmarłego, aż do samego stosu. Za trumną postępował radża sir Hari Singh, obejmujący tron Kaszmiru po zmarłym wuju, oraz radża Poonch, duchowy następca zmarłego. Ten ostatni szedł boso, odziany tylko w koszulę ze zgrzebnego płótna, jakiej używają biedni wieśniacy hinduscy.

Podczas pochodu skarbnik maharadży rozrzucał garściami rupje srebrne, co wywoływało zamieszanie niesłychane śród tłumu, walczącego o rozrzucane pieniądze.

Zwłoki maharadży przybrane były w mundur galowy, na którym widniały wszystkie ordery nieboszczyka, oraz noszone zwykle przez niego klejnoty. Kosztowności te spalono na stosie razem ze zwłokami.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

[illegible] drukarni I. K. Górski